CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 197 (8124). Czwartek, dnia 27 sierpnia 1925 r. Rok XXXIII.

WAŻNE NARADY.

LONDYN, 26.8. PAT. Reuter. Dziś w godzinach przedpołudniowych Caillaux i Churchill spotkali się panowie w gmachu min. skarbu, gdzie obradowali nad kwestją konsolidacji długu francuskiego. Wczorajszy dzień narad obu ministrów zakończył się obiadem, wydanym na ich cześć przez ambasadę francuską. Wśród obecnych na obiedzie był także gubernator Banku Angielskiego p. Montague Norman. Niezależnie od narad bezpośrednich między ministrami nad stroną techniczną porozumienia, naradzali się angielski i francuski eksperci finansowi sir Otto Niemeyer i Bernaud. Należy przypuszczać, że dotychczas odbyte rozmowy między ministrami miały charakter informacyjny, w każdym razie komunikat oficjalny, ogłoszony wczoraj miał niewątpliwie na celu obalenie pogłosek jakie ukazały się o rzekomym przebiegu konferencji. Nie należy też się spodziewać żadnego komunikatu oficjalnego dotyczącego istotnych rezultatów konferencji, dopóki obaj ministrowie nie zakomunikują ich swoim rządom. Z uwagi na doniosłość tych narad dyskretne milczenie rządu o ich przebiegu jest najzupełniej wytłomaczone.

Dzisiejszy Times, pisząc o naradach Churchilla z Caillaux podkreśla bezinteresowność Anglji, która określając wysokość pretensji do sojuszników, łącznie z sumami należnemi jej z tytułu odszkodowań niemieckich nie przekroczyła ram własnych zobowiązań w stosunku do St. Zjedn., którym też przelana zostanie cała suma. Już w swoim czasie Angja proponowała całkowite skreślenie długów wojennych wzamian za co miały być skreślone długi wojenne Anglji, zaciągnięte w St. Zjedn. Na propozycje te jednak St. Zjedn. nie zgodziły się. Wówczas Anglja zmodyfikowała żądania swe jak powyżej, ale nie zaniechała samej myśli o skreśleniu długów wojennych. Times przypomina, że i obecnie Anglja nie domaga się niczego więcej od swoich dłużników ponad sumę własnych zobowiązań względem Ameryki. W kalkulacji tej biorąc pod uwagę sumy odszkodowań niemieckich. Reasumując, Anglja zrzeka się miljarda f. szterl., t. j. połowy należnych jej sum, co odpowiada jej zobowiązaniom wobec St. Zjedn.

LONDYN 26.8. PAT. Francuski minister finansów Caillaux czynny był dziś cały dzień. W godzinach rannych Cailleux odbył naradę z Churchillem, następnie dłuższą rozmowę z gubernatorem Banku Angielskiego p. Montague Normanem. Ta ostatnia rozmowa miała miejsce w gmachu ambasady francuskiej, W południe Cailleux odbył następną konferencję z Churchilem w Min. Skarbu. Podczas śniadania wydanego w ambasadzie francuskiej min. rozmawiał z ambasadorem St. Zjedn. Hougtonem. Po południu Cailleux przyjął w lokalu ambasady francuskiej Reginalda Mac Cenna, b. kanclerza skarbu, obecnie prezesa Mideland Bank Cailleux jeszcze dziś odbędzie dłuższą konferencję z Churchilem poczem obaj spożyją obiad na Downingstreet w rezydencji urzędowej Churchilla. Ministrom towarzyszyć będą: sir Otto Niemeyer, Bernaud, ambasador francuski i Montagu Norman.

Prasa dzisiejsza przypisuje duże znaczenie rozmowom Cailleux z Montagu Normanem i Mac Cennem. Również nie bez znaczenia było spotkania Cailleux z ambadorem amerykańskim.

Cenna przesyłka.

LONDYN, 26. (PAT.) Wczoraj do aerodronu Croydon przyleciał aeroplan niemiecki systemu Junkera. Aeroplan ten przywiózł z Berlina obligacje niemieckie opiewające na sumę 9.600.000 f. szterl. Suma ta stanowi zabezpieczenie przez Bank Rzeszy pożyczki, udzielonej Niemcom z tytułu planu Dawisa. Obligacje w oryginalnym opakowaniu, opatrzonem pieczęcią Banku Rzeszy przewieziono pod silną eskortą policji do Banku Angielskiego. Zawartość paczek sprawdzona zostanie dziś w obecności 2 przedstawicieli do sprawy zobowiązań niemieckich, którzy przybyli z tym transportem z Berlina, Junker — nowego typu aeroplan, zawitał po raz pierwszy do Anglji, to też był przedmiotem znacznego zainteresowania. Aeroplan odleci jutro rano z Croydon do Berlina, skąd przywiezie nowy transport obligacji niemieckich.

Nieustępliwość związków robotniczych.

WARSZAWA, 26. (PAT). Dnia 25 bm. w Min. Pracy i Opieki Społ. w obecności głównego inspektora pracy p. Klotta odbywały się przez cały dzień konferencje z organizacjami robotników i przemysłowców w sprawie możliwości likwidacji strajku w przemyśle metalowym. Przedstawiciele organizacji robotniczych oświadczyli, że gotowi są na nowo podjąć rokowania o ile przemysłowcy poczynią dalsze ustępstwa. Związek przemysłowców oświadczył, że deklaracja, złożona dnia 21 sierpnia br. jest ostateczną i że względu na obecne konjunktury gospodarcze nie jest w stanie poczynić dalszych ustępstw. Wobec powyższego oświadczenia termin wspólnej konferencji narazie nie został ustalony. Ze strony rządu są w dalszym ciągu czynione starania aby strajk przynajmniej zlokalizować unikając rozszerzenia się go na inne gałęzie przemysłu.

Ustalona liczba głosów na międzynarodowym kongresie socjalistycznym.

MARSYLJA, 26. (PAT). Ustalona na 312 osób liczba głosów na międzynarodowym kongresie socjalistycznym dzieli się proporcjonalnie do siły stronnictw poszczególnych krajów. Z Anglji i Niemiec posiadają po 40 głosów, Francja 25 Belgja 17, Włochy 16, Szwajcarja 13, Danja 12 Stany Zjedn. i Holandja po 11, Węgry 10, zaś inne kraje, 4, 3, 2 lub nawet 1 głos.

7-y międzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich.

BIAŁOGROD, 26. (PAT.). Z okazji rozpoczynającego się dziś 7-go międzynarodowego kongresu nauczycieli szkół średnich, dziennik Nowosti witając serdecznie przybyłych na kongres nauczycieli podkreśla, iż konsekwencje wojny, oraz powrót komunistyczny zmusiły rządy wszystkich państw do polepszenia losu pracowników fizycznych, podczas, gdy stan nauczycielski zmuszony jest znosić z abnegacją i godnością położenie materjalne w drodze pożałowania godnej. Jedna z ważniejszych uchwał odbywającego się obecnie kongresu będzie wskazanie środków, mających na celu uzdrowienie tej sytuacji.

Przesadne wieści o klęsce w Syrji.

PARYZ, 26. (PAT). W związku z wiadomością podaną z Daily Mail, jakoby straty francuskie w kraju druzów sięgały 2000 ludzi, Matin dowiaduje się z Min. Wojny, że zakomunikowana już dawniej przez gen. Sarrail cyfra 800 zabitych, rannych i wziętych do niewoli, nie ulega zmianie.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Watykan a faszyzm.

(RZYM w sierpniu.

(Korespondencja własna Gazety Kaliskiej).

Tem, co najwięcej w tej chwili podnieca opinję
puóliczną Włoch, jest zjadliwa, chwilami gwał-
towna polemika, prowadzona od tygodnia między
prasą faszystowską a oficjalnym organem Waty-
kanu słynnym „Osservatore Romano". Polemika
toczy się o kwestję, czy dopuszczalny jest gwałt
w życiu politycznem i w jakich wypadkach. Rzecz
ma nietylko teoretyczne znaczenie. Dla nikogo
bowiem nie jest tajemnicą, że faszyzm, który
przyszedł do władzy przemocą, właśnie dzięki
sile bagnetów swej milicji, trzyma się dotąd. Nie
dość tego. Faszyzm, a właściwie niektórzy jego
przywódcy wynoszą to do godności zasady. Na-
leży do nich również i sam Mussolini, który z wy-
jątkiem bardzo krótkiego okresu był zawsze zwo-
lennikiem „mocnych metod". Trzeba sobie uprzy-
tomnić, że twórcy faszyzmu są uczniami słynnego
syndykalisty francuskiego Jerzego Sorela, który
był przeciwnikiem demokratyzacji, parlamenta-
ryzmu i twierdził, że najbardziej owo odajne prze
mianty społeczne zawdzięczamy przemocy rewo-
lucyjnej. Skrajni faszyści trzymają się tej ideo-
logji i dość konkretnie stosują ją w życiu. czy
jako przedstawiciele władzy państwowej czy zno-
wu używając swych wpływów w parlamencie.
zwłaszcza przy układaniu ustawodawstwa fa-
szystowskiego, czy wreszcie w osobistem zetknię
ciu się ze swymi przeciwnikami politycznemi. Los
ich bywa wówczas godny pożałowania. Weźmy
przykład z dni ostatnich.. Kilku wybitnych opo-
zycjonistów obito kijami, wśród nich wodza opo-
zycji pos. Amendolę, który miał nieostrożność
udać się do Toskanji stanowiącej twierdzę fa-
szyzmu. A zatem gwałt ze strony czynników nie-
odpowiedzialnych. Prezydent ministrów wysłał
niezwłocznie do Amendoli depeszę z wyrazami
współczucia i zapowiedzią ścigania sprawców. A
w kilka dni później ukazuje się w organie fa-
szystowskim „Battaglie fascito" następujące sen-
tencje:

— Amendoli sobie na to zasłużył....

„Z naszej strony powiemy, że gdyby rany je-
go były uleczalne nie w ciągu dni 20, ale w cią-
gu trzech lub czterech miesięcy i gdyby zosta-
wiły ślady na ciele tego jadowitego opozycjonis-
ty, to nasze zadowolenie byłoby się w takim sa-
mym stosunku zwiększyło".

Organ faszystowski nie został jednak skon-
fiskowany za podburzanie do czynów przestęp-
nych, mimo, że system konfiskat w stosunku do
dzienników opozycyjnych jest stosowany nie-
zmiennie. Tak więc wygląda praktyka przemocy.

I ta właśnie praktyka życia politycznego, praktyka kija, sztyletu i broni palnej niechętnie widziana przez żywioły umiarkowane faszyzmu, wywołała żywy protest w Watykanie, uważany poprzednio za sprzymierzeńca faszyzmu.

Utarty ten pogląd na Stolicę Apostolską jest jednak dość powierzchowny. W istocie ścierają się tam dwa prądy. Jeden z nich sympatyzuje z faszyzmem, który udzielił kościołowi szeregu ustępstw, a stosunki między władzą świecką poważnie złagodził.

Drugi natomiast kierunek faworyzuje radykalne stronnictwo ludowe „Popelarów". księdza Sturzo, założone podczas wojny. Stosunek Watykanu do faszyzmu staje się zrozumiały przedewszystkiem na tle współzawodnictwa tych 2-ch kierunków.

Watykan zawsze niechętnem okiem patrzał na działalność bojówek faszystowskich, udzielając natomiast poparcia żywiołom umiarkowanym ściśle mówiąc konserwatywnym, których przynależność do faszyzmu spowodowana jest tylko chęcią obrony przed zalewem radykalizmu społecznego.

Dotąd Watykan milczał.. Jednak skoro zasada przemocy zaczęła przenikać do ustawodawstwa, skoro kij stał się w stosunku do przeciwników faszyzmu argumentem tak niemal częstym, jak w okresie wyborów, naczelny organ watykański przemówił.

Czcigodny ten staruszek z wysokości swego stanowiska używa określeń bardzo spokojnych, tem niemniej jednak dobitnych. Rozprawiając się z całą tą szczególną ideologją, mówi on:

„Najprzód rozróżniano gwałt z wyrachowania i nizkich pobudek, od takiego, którego źródłem była także idea etyczna. Później gwałt twórczy od „niepotrzebnego". Dziś dzieli się go na głupi, a przez to szkodliwy i rozsądny, a więc dobroczynny. Jednak jest jasnem, że ponieważ ostateczna ocena przemocy należy do tego, który ma jej dokonać, jest ona zawsze subjektywna Nie uzna on nigdy własnego aktu przemocy za pochodzący z nizkich pobudek, za niepotrzebny lub nierozsądny".

Konkluzja ostateczna nie pozostawia domyślników.

Powtarzamy — mówi „Osservatore" — że przemoc materjalna jest w każdym wypadku złem; idea, która jej przyświeca, przyczyny, które ją wywołują, cel, do którego zmierza — nie mogą zmienić jej istoty, usunąć szkodliwości, jak nie mogą jej odjąć przykrych skutków. Przemoc jest przestępstwem. Żadne rozróżnienie nie może uczynić jej cnotą, dobrem, czynem opiekuńczym".

Organ watykański, dzień po dniu, z właściwą sobie systematycznością rozwija sformułowaną tu najdobitniej może tezę: potępienie gwałtu. Obecna orjentacja faszyzmu, imającego się metod rewolucyjnych środków przemocy, odsunęła od niego wielu dawnych sprzymierzeńców. W tej chwili zaostrzają się stosunki z Watykanem. Faszyzm znalazł się na rozdrożu. Wypadnie mu albo utrwalić panowanie przemocy, rozpętując wojnę, która go w końcu pochłonie, albo powrócić do planu wprowadzenia „normalnych stosunków konstytucyjnych", poniechanego niebacznie w zaraniu roku 1925-go.

Z. Gniewicz.

Kronika Telegraficzna.

(P.A.T.).

LONDYN, 26.8 Wczoraj obchodzono 6-lecie istnienia stałej komunikacji lotniczej między Londynem a Paryżem. W r. 1919 aeroplanem na tej linji przewożono początkowo około 20 pasażerów tygodniowo. W miarę wzrostu frekwencji liczba ta wzrastała. W ub. tygodniu przewieziono 1200 osób. Ogółem od czasu otwarcia komunikacji powietrznej Londyn — Paryż, przewieziono zgórą 60 tysiecy pasażerów. Statki tej linji przeleciały około 5 miljonów mil. W ciągu całego czasu istnienia linji Paryż — Londyn wskutek nieszczęśliwych wypadków straciło życie 13 osób.

PARYŻ, 26.8. Painleve i Briand powrócili do Paryża po krótkim wypoczynku w Bretonji.

PARYŻ, 26.8. Około 100 młodych komunistów usiłowało manifestować przed oknami konsulatu polskiego. Na widok policji manifestanci rozproszyli się.

BERNO, 26.8. Przybył tutaj dziś Amundsen w towarzystwie pilota norweskiego Jarsena, który odbył z nim swego czasu podróż do bieguna północnego. Pobyt przybyłych na zamku Lensburg oraz ich podróż do Szwajcarji stoi w związku ze sfinansowaniem nowej wyprawy do bieguna północnego, której prawdopodobnie dokona szwagier Elswortha, bawiącego obecnie w Lensburgu

WIEDEŃ, 26.8. Dn. 31 b.m. mają się rozpocząć w Kopenhadze bezpośrednie pertraktacje między delegacjami rządu polskiego i litewskiego. Rokowania obejmą kwestję zakresu stosunków gospodarczych między Polską a Litwą, a w szczególności zaś Kłajpedą. Przewodniczącym delegacji polskiej będzie p. min. Leon Wasilewski.

OSLO, 26.8. Bank norweski obniży od jutra stopę procentową z 6 oa $5^1/_2$.

WIEDEŃ, 26.8. Kongres sjonistyczny odbył dziś przedpołudniem szereg posiedzeń komisyjnych. O godz. 3 i pół popoł. rozpoczęło się posiedzenie plenarne. Prezydent Weitzman referować będzie kwestję uniwersytetu hebrajskiego, a prezydent Sokołow — kwestję szkolnictwa w Palestynie.

BERLIN, 26.8. Po 4 i pół letniej okupacji wojska francuskie opuściły dziś przedpoł. Dusseldorff.

ESSEN, 26.8. Związki górników odrzuciły jednomyślnie orzeczenie rozjemcze z dn. 19 b.m.

KONSTANTYNOPOL, 26.8. Turecka delegacja w sprawie Mossulu odjechała wczoraj wieczorem do Genewy. Na dworcu kolejowym przyszło do burzliwych manifestacji. Kilkutysięczny tłum żegnał delegację okrzykami: żądamy zwrotu Mossulu.

BERLIN, 26.8. „Berl. Tageblatt" donosi z Rewla: Konferencja bałtycka. która się miała odbyć w Rewlu, nie dojdzie do skutku, wskutek stanowiska Anglji, która nie chce dopuścić do utworzenia sojuszu bałtyckiego.

WIEDEŃ, 26.8. „N. Freie Presse" donosi z Jerozolimy, że wiadomości londyńskie o ostrzeliwaniu Medyny przez Wahabitów i o uszkodzeniu wielkiego meczetu z grobem Mahometa, uważane są za nieprawdopodobnie.

BUKARESZT, 26.8 (A.T.E.) Rumuńskie ministerstwo rolnictwa oblicza przypuszczalną ilość żyta na eksport na 13.000 wagonów. Urodzaj kukurydzy da około 750.000 wagonów, z czego na potrzeby wewnętrzne będzie użyto 200.000 wagonów. Ogółem różnych zbóż wywiezie Rumunja najmniej 670.000 wagonów. Jeśli cena wagonu przenicy będzie wynosiła 60.000 lei, Rumunja uzyska z wywozu zboża około 40 miljardów lei.

RZYM, 26.8. (A.T.E.) W związku ze spadkiem lira wzrastają we Włoszech ceny produktów spożywczych. Indeks hurtowy Izby Handlowej w Medjolanie wynosi 667.83% wobec cen z roku 1914. W styczniu 1924 r. indeks ten wynosił 543.09%, czyli przez półtora roku wzrósł o 124.74%.

Rozwój Gdyni i dworzec kolejowy.

Gdynia, pomijając to, że jako stolica polskiego wybrzeża budzi w społeczeństwie polskim coraz to większe zainteresowanie, staje się już obecnie poważnym konkurentem Gdańska, jako port czysto polski rozporządzający dzisiaj nowoczesnymi środkami technicznemi.

Krótkie notatki dziennikarskie donoszą stale o załadowaniu w porcie gdyńskim okrętów zagranicznych produktami wywozowemi polskiemi. Niepożądane pośrednictwo portu gdańskiego zostało usunięte. Wraz z rozwojem i rozbudową Gdyni, która postępuje w bardzo szybkim tempie, muszą też ulec zmianie warunki komunikacyjne, łączące wybrzeże polskie a przedewszystkiem Gdynię z resztą kraju.

Ministerstwo Kolei doceniając znaczenie Gdyni jako portu i przyszłego dużego miasta postanowiło poza ulepszeniem komunikacji z Gdynią wybudować duży dworzec kolejowy, któryby odpowiadał potrzebom zwiększonego ruchu na polskim wybrzeżu i odpowiadał wymiarami oraz swoim wyglądem przyszłemu rozwojowi Gdyni.

Przyszły dworzec gdyński, którego budowa została rozpoczęta, będzie dworcem par exelxonce nowoczesnym. Nie zaniedbano przy tem i tego, ażeby dworzec w Gdyni, jako ważny budynek państwowy w tej dzielnicy Polski był pod względem architektonicznym możliwie typowym wyrazem kultury polskiej.

Na ogłoszony konkurs projektu dworca nadesłano cały szereg prac, z których sąd konkursowy wyróżnił projekt architekta Romualda Millera z Warszawy, który może się poszczycić całym szeregiem wartościowych mniejszych dworców kolejowych wybudowanych już w latach poprzednich. W projekcie dworca w Gdyni szeroko uwzględniono wymagania ruchu i wygody podróżnych, przyczem ruch zimowy odbywać się bedzie w zamkniętym budynku a ruch letni w otwartej hali.

Dla ułatwienia dostępu podróżnych nowy dworzec umieszczono od strony miasta, a komunikacja pomiędzy dworcem a peronami odbywać się będzie bez przecinania torów, przez tunel.

Pod względem form architektonicznych projekt odznaczony na konkursie ma wybitne cechy polskie z należytem uwzględnieniem charakterystycznych motywów pomorskich.

Stosownie do rozmiaru rozporządzalnych corocznie kredytów, budowa prowadzona jest stopniowo serjami, a w pierwszym rzędzie przestąpiono do głównej części gmachu.

Obecny stan budowy dworca nie daje należytego pojęcia o jego ostatecznym wyglądzie. Na osoby, które nie miały możności zapoznać się z całokształtem projektu, wybudowana obecnie część dworca, może sprawiać wrażenie pewnej pozornej dysproporcji. I tem się zapewne tłomaczą ukazujące się głosy krytyczne co do architektury dworca. Ukończenie całej budowy zamierzone jest w roku 1926, zależy jednak jak wszystko od kredytów. które Skarb udziela b. oględnie.

Rugi posła Diamanda.

Poseł Diamand umieścił w „Robotniku" artykuł, w którym wypowiada się przeciw usuwaniu z Polski optantów niemieckich. Zbiera przytem skrzętnie wszystkie argumenty, by dowieść swego twierdzenia. Mówi więc, że za ustępstwa na rzecz Niemiec w sprawie optantów „dostarczyliśmy" dzisiaj do Niemiec najmniej 250 tysięcy ton węgla miesięcznie, skutkiem zaś wydalenia z granic Polski 40 tysięcy rozgoryczonych na Polskę „dajemy nacjonalistom niemieckim 40 tysięcy nieprzejednanych agitatorów przeciw Polsce". Zresztą doświadczenie historyczne — ciągnie dalej poseł Diamand, — uczy nas, że nie mamy powodu obawiać się Niemców w Polsce. „Kto zna historję miast polskich, wie jak ważnym czynnikiem polskim byli mieszczanie niemieckiego pochodzenia". „Potomkowie tych Niemców należą dzisiaj do bardzo pożytecznych i zasłużonych obywateli Rzeczypospolitej". Wreszcie konkluduje poseł Diamand „pożytek państwowy i narodowy z ruchów jest bardzo mały, szkody dla polityki polskiej bardzo znaczne". Bowiem „liczba mających być wydalonymi optantów niemieckich nie wchodzi w rachubę, jeśli chodzi o element niemiecki w Polsce", wydalenie natomiast kompromituje nas wobec Europy jako objaw nierozumnego zacietrzewienia nacjonalistycznego.

Nie chcemy polemizować z artykułem posła Diamanda. Jest on nieszczery i bałamutny. Wysuwa argumenty nieistotne. Rozumie to przytem poseł D. sam. Nie możemy jednak z obowiązku dziennikarskiego nie sprostować jego wywodów.

Nie ulega wątpliwości, że 40 tys. wydalonych optantów niemieckich nie jest liczbą tak wysoką, by wpłynęła widocznie na procent ludności niemieckiej w Polsce. Nie możemy jednak zapomnieć, że owe 40.000, to ludzie, którzy składają opcje, dowiedli, że nietylko nie są, ale i nie chcą stać się lojalnymi obywatelami państwa polskiego.

Przeciwnie, zamanifestowali tem publicznie swą łączność polityczną i duchową z Rzeszą Niemiecką. Skoro zaś zważymy, że oficjalna (nawet polityka niemiecka nie wyrzekła się do dziś pretensji do ziem polskich, że przeciwnie na każdym kroku akcentuje swe pretensje do Pomorza i Śląska — obecność na tym terenie 40.000 osób, które tym planom jawnie sprzyja, nabiera zupełnie innego charakteru. Stają się oni awangardą niemieckiej ekspansji nietylko gospodarczej i kulturalnej, lecz i politycznej.

Mamy prawo i musimy tej ewentualności zapobiec.

Argument o uczynienie z wydalonych optantów licznego zastępu agitatorów antypolskiej propagandy w Niemczech jest śmieszny. Czy p. Diamand nie czytuje gazet niemieckich, czy nie orjentuje się, że owe 40.000 nowych agitatorów, to kropla w morzu setek tysięcy i miljonów równie nienawistnych nam rzesz niemieckich.. Wśród antypolskich nastrojów nietylko kół nacjonalistycznych, ale i demokratów niemieckich, owe 40.000 rozgoryczonych agitatorów niemieckich zginie bez śladu. Imię bowiem nienawiści do Polski jest dziś w Niemczech miljony.

Kosztownie wreszcie wygrzebany z zakamarków pamięci argument posła Diamanda o dawnej kolonizacji niemieckiej w Polsce i ich zdolności agitacyjnej brzmi nieco zabawnie w ustach socjalisty. Czuje to sam p. Diamand i spieszy postrzec się, że „socjaliści najmniejszy możeby nie-li by interes w polinizacji Niemców“, ale mimo to... i t. d. argument taki może się przecie przydać. Rozumiemy to, natomiast nie rozumiemy zupełnie dalszego argumentu p. Diamanda, że „największy pożytek zdaje się miałaby Polska nie z tych Niemców, którzy bez namysłu natychmiast zastosowali się do zmienionych warunków, ale właśnie z tych, którzy narażając się na niebezpieczeństwo dawnego swego obywatelstwa nie porzucili“. Czyżby dlatego, że są bardziej przywiązani do Niemczyzny? Ależ p. Diamand zapomina, że ionj wedle jego recepty mają się w następstwie tej niemczyzny wyrzec. W każdym razie dobrze, że p. Diamand mówiąc o tej wyższej dla Polski wartości wiernych Rzeszy Niemców dodaje miękko: zdaje się, że mamy bowiem pewność, że źle się zdaje p. Diamandowi

Co się tyczy samej kolonizacji miast polskich przez Niemców, naszym zdaniem jest ona nietylko zbędna, ale i szkodliwa.. Czas byśmy wyszli z powijaków nastroju, w które nas tak chętnie zawija p. Diamand i zdobyć się bez usłużnej pomocy sąsiadów na stworzenie rodzimego mieszczaństwa. Proces ten w ostatnich kilkudziesięciu latach postępuje szybko naprzód. Zbędne więc są nam pod tym względem naiwne lub nieszczere recepty posła Diamanda.

ANDRZEJ SKIBA.

KRONIKA

— **Sprostowanie.** W numerze 196 w rubryce „Osobiste“ wkradła się pomyłka zecerska, zamiast z majorem Antonim Paczesnym wydrukowano z maj. A. Puciatą, co niniejszym prostujemy.

— **Burza.** W nocy z wtorku na środę przeszła nad Kaliszem gwałtowna burza z piorunami. Na szczęście żadnego wypadku pożaru od pioruna nie notowano.

— **Wycofanie pięciozłotówek.** W № 194-ym Monitora wydrukowano rozporządzenie Ministra Skarbu na mocy którego bilety pięciozłotowe starego typu (1 i 2 emisji) zostaną wycofane z obiegu w dn. 1 października r. b. Po tym terminie do 31 marca 1926 r. wymidniane będą w kasach skarbowych i Banku Polskim, poczem stracą zupełną swą wartość.

— **Walne zebranie T. S. „Prosny“.** W sobotę, dnia 29 sierpnia r.b. w lokalu Towarzystwa (teatr) odbędzie się Walne Zebranie Tow. Sport. „Prosny“. W pierwszym terminie o godz. 7-ej wieczór, w drugim o godz. 7 i pół wieczór. W drugim terminie zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum, 3) Sprawozdanie władz Tow., 4) Sprawy bieżące, 5) Wybór nowych władz, 6) Wolne wnioski. O jaknajliczniejsze przybycie prosi

Zarząd.

— **Podwyższenie ceny paszportów.** Jedno z pism doniosło o zamierzonej podwyżce ceny paszportów zagranicznych do 1000 zł. Jak dowiadujemy się, wiadomość ta, aczkolwiek jest bliska prawdy, jest jednak przesadna. Podwyżka ceny paszportów zagranicznych, któr a zostanie prawdopodobnie usankcjonowana w najbliższym czasie rozporządzeniem nie przekroczy 750 zł.

— **Sprostowanie.** W wczorajszym numerze „Gazety Kaliskiej“ wkradła się omyłka w zmiance „o mnożnej na m. wrzesień dla urzędników państwowych“. Zamiast 32, jak to było podane, winno być 42.

— **Stan rynku pracy** na terenie PUPP. w Kaliszu. Według danych Urzędu w okresie od 15 sierpnia do 22 sierpnia włącznie ogólna liczba bezrobotnych wynosi koło 2.300, w tej liczbie pracowników umysłowych 200.

W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym ogólna liczba pozostających bez pracy (spadła) o pracowników 50 wskutek:

Wysłano jako kandydatów do pracy 118.

Otrzymało pracę 102.

Pozostało wolnych miejsc w ewid. urzędu 35,

Poszukujących pracy pozostało w ewidencji urzędu 1770.

Wydano zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych osobom, wyjeżdżającym w celach zarobkowyc 6.

Skierowano do Misji Francuskiej w Wejherowie celem wysłania ich do pracy lub do krewnych we Francji 6.

Wydano zaświadczeń w celu uzyskania 50% zniżki kolejowej osobom udającym się do pracy w kraju 6.

Bezrobotnych uprawnionych do pobierania zasiłku z Funduszu Bezrobocia na dzień ostatni czasokresu było 292.

Zarząd Obwodowy wypłacił zasiłków 225, zł. 2126 gr. 91.

— **Echa sprawy Józefa i Natana Jedwabiów.** W lutym r. b. donosiliśmy o oddaniu pod sąd braci Józefa i Natana Jedwabiów z powodu weksli scedowanych niejakiemu Kapce z Warszawy za sprzedany im towar. Oskarżeni mieli przyłożyć ne wekslach pieczątki podrobione kupców Kranza z Sosnowca i Erlicha z Kalisza, jakich ci ostatni nie posiadali. Obecnie Sąd Okręgowy kaliski decyzją z dnia 11 lipca r. b. sprawę powyższą umorzył na zasadzie decyzji Sędziego Śledczego pow. kaliskiego. Jako motywy sądu wymienić należy, zastosowanie przez sąd Ustawy z 14 listopada 1924 r. do weksłu wystawionego w sierpniu tegoż roku, oraz brak dowodu, że właśnie J i N. Jedwabiowie podrobili pieczątki, co mogły dokonać inne osoby w rękach których weksle się znajdowały (dalsi indosanci). Jedwabiowie zdaniem sądu „nie mieli w tem żadnego widocznego interesu gdyż odbicie tych pieczątek na wekslach było dla wartości tych weksli i ich prawnego znaczenia obojętne“.

Decyzja ta jest ostateczna i w ten sposób pp. J. i N. Jedwabiowie zostali przez Sąd kaliski rehabilitowani.

— **Kieszonkowcy przy robocie.** Pani Stanisława Golcz-Majowa, zamieszkała przy ul. Polnej № 7, zameldowała w komisarjacie tut. Pol. Państw. o dokonanej na jej szkodę kradzieży na Nowym Rynku. Mianowicie, dotychczas niewykryci złodzieje skradli jej torebkę ręczną, w której mieścił się złoty zegarek wartości 150 zł., legitymacja oraz 32 złote gotówką. Ekspozytura Pol. Państw. prowadzi energiczne śledztwo w tej sprawie.

— **Kradzież.** P. Popławska Antonina zam. przy ul. Poprzeczno Dobrzeckiej 9, zameldowała o kradzieży z jej mieszkania 168 złotych w gotówce. Przeprowadzone śledztwo przez [tut. ekspozyturę pol. śledczej ustaliło, że winną kradzieży jest Helena Szulc, która do dokonanej kradzieży przyznała się. Szulcową aresztowano.

— **Ruch towarowy na polskich kolejach państwowych w lipcu 1925 r.** W lipcu 1925 r. przewożono na polskich kolejach państwowych średnio dziennie 12.189 wagonów co w porównaniu z lipcem 1924 r. oznacza wzmożenie dzienne ruchu towarowego o 861 wagonów. Dane, które podajemy, wykazują średnio liczb wagonów 15 tonowych, licząc 30 tonowe za jednostki po 15 ton. Biorąc to pod uwagę, należy zauważyć, że w porównaniu z lipcem 1924 dzienny ruch towarowy wzmógł się w przybliżeniu o 12 915 ton. Na własnych stacjach ładowano dziennie średnio po 10.208 wagonów. Przyjęto z zagranicy dla Polski 1228 wagonów co w porównaniu z lipcem r. ub. wykazuje przyrost o 484 wagonów dziennie, t. j. średnio 7,260 ton dziennie. Liczba ta jest bardzo znamienna, oznacza bowiem wzmożenie się przywozu towarów z zagranicy do Polski, w porównaniu z lipcem r. ub. mimo ostrych zarządzeń przeciwko importowi zagranicznemu. Tranzytem przez Polskę przejeżdżało dziennie 753 wagony, a więc o 281 wagonów dziennie więcej niż w lipcu r. ub.

— **Ogólny Zjazd Oficerów Rezerwy z całej Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie** odbędzie się 6 i 7 września br., w czasie trwania „Targów Wschodnich“.

Program Zjazdu obejmuje między innemi uroczystość poświęcenia płyty „Nieznanego Żołnierza“ —zwiedzenie „Targów Wschodnich“, — Panoramy Racławickiej,—przedstawienie walk o Lwów w r. **1918—1919, na historycznym wzgórzu „Wysoki Zamek“,—wspólne obrady,—bankiet i t. p.**

Równocześnie obradować będzie Walny Zjazd Delegatów Centralnego Zarządu Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej nad sprawami co do których zapaść mają doniosłe uchwały tyczące się całego Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

Komitet Zjazdu uzyskał dla Oficerów Rezerwy uczestników Zjazdu 66 proc. opustu ceny biletu w drodze powrotnej oraz przygotował kwatery po cenach zniżonych i pewną ilość kwater bezpłatnych. Przybliżone koszty utrzymania przez przeciąg dwóch dni wynoszą 25 zł. od osoby, wliczając w tę kwotę należytość za kwaterę oraz udział w bankiecie.

— **Wypadek.** **Robotnicy, pracujący przy naprawie dachu na Banku Handlowym zapomnieli zastawić ulicy, ażeby tym sposobem ostrzedz przechodniów od ewentualnego niebezpieczeństwa. Przypadek chciał, że mieszkająca w gmachu banku Tyracz Helena lat 25 wyszła z mieszkania na podwurze i właśnie w tej chwili spadła na nią deska z dachu. Tyracz ma zdruzgotany staw u palca prawej nogi. Poszkodowaną odwieziono do szpitala św. Trójcy. A więc ostrożnie, panowie blacharze i dekarze, zabezpieczajcie zawsze przejścia gdy pracujecie na dachu, coby to się stało gdyby Tyraczównę uderzyła deska naprzykład nie w nogę a w głowę? Trup na miejscu przez waszą lekkomyślność.**

— **Pieczywo staniało.** W tych ciężkich czasach, na pocieszenie zasługuje jedynie fakt że pieczywo trochę staniało, mianowicie bułki kosztują od dzisiaj 4 grosze.

— **Świat Kupiecki.** Na treść ostatniego numeru 17 „Świata Kupieckiego“, organu Rady Związków, Towarzystw Kupieckich Zachodniej Polski, składa się:

1) O kredyt dla rzemiosła i handlu.

2) Doniosłe kroki Banku Polskiego—Tomir.

3) J. Klejnot-Turski. Co należy uczynić jeszcze dla powstania naszej marynarki handlowej.

4. B. Sikorski.—Ustawa o podatku przemysłowym.

5) Kazimierz Grochowski-Harbin. Znaczenie handlowe.

6) Reglamentacja.

7) Przegląd krajowy i zagraniczny.

8) Podatki, świadczenia i inne.

— **Miesięcznik „Sztuki Piękne“** z dnia 15 sierpnia b. r. pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść następująca: 1) Czeska sztuka współczesna—napisał Szczęsny Rutkowski, 2) O portrecie Rafaela w Krakowskim Muzeum XX. Czartoryskich,—napisał Władysław Mahler, 3) O monotypjach Wojciecha Weissa—napisał Franciszek Klein, 4) Kronika artystyczna. 39 reprodukcji w tekście i 2 rotograwjury.

Sprawozdanie

z kwesty ulicznej w dn. 13 sierpnia 1925 roku, na rzecz pogorzelców m. Ryki i Sobienie-Jeziory

zebrano	404.68
wydano	19.68
Czysty dochód	385.00

Za Komitet.
I. Heber.

1632

RADIO.

Program na czwartek 27 sierpnia b. r.

PARYŻ (1750) 20.45 Koncert.

PARYŻ (2650) 18.15—19.15 Koncert

PARYŻ (345) 21.15 Koncert „Peitt Parisien“

LONDYN (365 i 1600) 19.15—22.15 Kabaret i koncert 22.30 Jazzband. kol. Tavoy.

BERLIN (505) 20.30 Kabaret.

WROCŁAW (418) 12.30,—13.25 i 17—18 Koncerty 20.30 Koncert chórów górnośląskich.

FRANKFURT (470) 22.23 Koncert orkiestry dętej.

LIPSK (454) 20.15 Pieśni ludowe.

MÜNSTER (410) 14.15 i 21—22.30 Koncerty 23—23.30 Marsze wojskowe.

WIEDEŃ (530) 20 Koncert orkiestry symfonicznej Berlicz, Bethowen, Goldmark.

RZYM (425) 21 „Cyganerja“ op. Pucciniego.

BRNO (1800) Koncert utworów Kalmana.

ZURYCH (515) 20.30 Koncert kameralny.

OSLO (380) 21.30 Duety z Oper.

Składajcie ofiary na inwalidów woj.

Z wędrówki po szerokim świecie.

Na historycznej wyspie Alsen w Danji. — Łódź wojenna z II wieku i jej domniemane pochodzenie słowiańskie. — W miasteczku Arras we Francji. — Skarby archelogiczne w glinie. — Ciekawe odkrycia z epoki gallo-romańskie. — Resztki przedpotopowych zwierząt.—Odkrycia angielskte przed 50.000 lat.

Danja, która na polu archeologji ma już swoje bardzo poważne zasługi, dokonała niedawno nowych odkryć i to na terenie znanym i wymienionym w naszej historji, jakim jest wyspa Alsen.

Poszukiwania archeologiczne, prowadzone pod kierownictwem dyrektora Muzeum Narodowego w Kopenhadze, Rosenberga, doprowadziły do odkrycia w pokładach torfu wielkiej, wojennej łodzi przedhistorycznej.

Archeolog szwedzki Lindequist i kolega jego holenderski dr. Stein - Gallenfels twierdzą, że jest to najstarsza ze znanych łodzi normandzkich

Kiedy łódź odkopano z torfu, znaleziono w niej ostrza strzał z żelaza i kości; tarcze, reszki pancerza łańcuszkowego maczugi i tp. Łódź sama pochodzi prawdopodobnie z pierwszego lub drugiego wieku ery naszej i choć uszkodzona przez kopaczów torfu, to jednak stanowi ona bez wątpienia okaz jedyny w swoim rodzaju.

Uczeni skandynawscy sami twierdzą, że odnaleziona łódź wojenna, będąca dowodem wielkiego kunsztu, może być dziełem Słowian. (Lechitów).

— — — — — — — — —

W poszukiwaniu dalszych odkryć kroki nasze kierujemy na bratnią ziemię francuską, a mianowicie do miasteczka Arras.

Miasteczko to o 30.000 mieszkańców, posiada charakter wibitnie flamandzki. Z budowli wyróżnia się nowa katedra, zbudowana na miejscu starego opactwa Benedyktynów, oraz ratusz z oryginalną bardzo wieżą. Arras jest twierdzą pierwszorzędną, siedzibą biskupa i posiada m.in. muzeum, oraz bibljotekę o 50.000 tomów.

W tej to miejscowości w pewnej cegielni za miastem, znaleziono niedawno przy kopaniu gliny — naczynie, zawierające 160 sztuk złota, a wśród nich 9 medali, z których każdy waży około 52 gramów.

Sama wartość złota w tym skarbie jest duża ale wartość jego archeologiczna i artystyczna jest wprost bezcenna.

Wszystkie monety i medale znalezione w naczyniu, pochodzą z czasów Konstantyna Wielkiego. Szczególnie jeden z medali jest arcydziełem Medal ten przedstawia wjazd ojca Konstantyna Wielkiego do Londynu. Widać na nim panoramę Londynu z jego wieżami, murami i wrotami. Przed miastem stoi cesarz konno. Na prawo od niego klęczy postać kobieca, przedstawiająca miasto, a na lewo widać okręt, na którym cesarz przybył do Anglji. W otoku widnieje znak pracowni w Trewirze, który był wówczas stolicą Galji.

Rząd francuski nabył część znalezionego skarbu ze względu na to, że zbiory francuskie medali, choć są bardzo bogate, to jednak nie posiadały dotąd tego medalu, ani też kilka innych okazów, znalezionych w Arras.

— — — — — — — — —

We Francji dokonano ostatnio jeszcze dalszych odkryć.

Mianowicie przy robotach kanalizacyjnych w Nimes, we Francji południowej, na gruncie, położonym w pobliżu dawnego cyrku rzymskiego robotnicy odkopali dwie marmurowe mozaiki z epoki gallo - romańskiej. Jedna z nich składa się z wielkich płyt różnokolorowych, tworzących deseń cyrkularny. druga zaś, jest to drobna mozaika biała z czarnem.

Odkryto również głowę, wykutą z kamienia, bardzo pierwotnej roboty, która zapewne pochodzi z epoki jeszcze dawniejszej, oraz rożmaite naczynia z gliny czerwonej i żółtej.

W innej miejscowości Francji, a mianowicie w wiosce Seneze prof. Philio, który prowadzi badania wykopalisk dla paryskiego muzeum historji naturalnej, odkopał w ostatnich czasach głowę przedpotopowego nosorożca z kilku kośćiami i głowę olbrzymiego jelenia z ogromnemi rogami.

Nie są to pierwsze odkrycia tego uczonego, gdyż przed wojną jeszcze wydobył on z ziemi dużą i kompletną głowę słonia z kłami, długości 4 metrów, kilka szkieletów jeleni różnej wielkości, 5 lub 6 gatunków antylopy z rogami spiralnemi, oraz wielką antylopę, bardzo podobną do tych, jakie żyją obecnie w Chinach i Himalajach. Najciekawszem odkryciem było zwierzę z rodzaju kotów, które obecnie jest zupełnie nieznane.

— — — — —

Także w Anglji po wojennej przerwie archeologowie angielscy podjęli gorliwie swą pracę.

W Stonehenge w południowej Anglji szereg ogromnych, skośnie ściętych kamieni otacza regularnem, geometrycznem kołem rozległą równinę. Utworzenie tego jedynego w świecie kamiennego częstokołu, przypisywano oddawna przedhistorycznym kapłanom celtyckim, nie umiano wszakże wytłumaczyć jego celu.

Obecnie część zagadki jest już rozwiązana. Znaleziono bowiem ślady świątyni, obserwatorjum astronowicznego, targowiska oraz areny wyścigowej. Na podstawie tych badań uczeni orzekli, że jest to najdawniejszy zabytek społecznej organizacji angielskiej, że w czasach, kiedy w całym kraju panowało prawo silniejszego, kapłani utworzyli ten krąg święty, którego nie wolno było przekroczyć z bronią w ręku. Tutaj w spokoju i bezpieczeństwie można było oddawać się modlitwom, handlowi, sportowi i t. d.

Ale uczonych czekała druga jeszcze ciekawsza zagadka. Kamienie, których użyto do utworzenia świętego kręgu, pochodziły z sąsiednich wzgórz. W środku jednak znajduje się drugi krąg mniejszy utworzony z kamieni, jakich w Anglji niema, które tu chyba sprowadzano umyślnie z Irlandji.

Otóż badania wykazały, że ten krąg pochodzi z o wiele dawniejszej, przedceltyckiej epoki, z epoki kamiennej i że go zbudowano jakieś 20—50 tysięcy lat temu. Jak ludzie, których jedynem narzędziem były krzemienne toporki, zdołali z Irlandji przetransportować te potężne głazy — pozostanie chyba wieczystą tajemnicą.

O jej rozwiązanie pokusićby się można jedynie w Australji, gdzie po dziś dzień żyją ludzie kulturą i zwyczajami będący dotąd na poziomie epoki kamiennej.

L. WIK.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 26 sierpnia 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	741.4 mm
2) Kierunek wiatru	NE
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Zachm.
5) Wilgot. bezwzględna	13.7 mm
6) Wilgot. względna	98%
7) Temp. powietrza	+16°.5
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zacały d.)	4.5 mm
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. zacały d.)	+23°.0
10) Najniż. temp.	+16°.1
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+1°.53

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Redaktor K. RADWAN.